Nr. 201. Rok XXV. Lwów, sobota 31 lipca 1920. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35·— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40·— Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40·—.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji: **1 Mk.**

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnem pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 29. lipca 1920.

Na północnem skrzydle naszego frontu, nieprzyjaciel przedostał się do Ossowca. Silne patrole jego, wysłane w kierunku Łomży i Wizny, zostały przez nasze oddziały odpędzone. Kontrakcja celem odzyskania linji Grajewo-Ossowiec, w toku.

Na południe od Białegostoku i zachód od puszczy Białowieskiej, zajmujemy stopniowo przygotowane celowo pozycje.

Na południe od szosy kobryńskiej, oddziały grupy poleskiej wciągnęły w zasadzkę brygadę piechoty bolszewickiej, rozbiły ją, wzięły do niewoli kilkanaście jeńców i 17 karabinów maszynowych.

Na południe w rejonie Brodów, oddziały nasze zaatakowały konną armję nieprzyjacielską. Dalszych meldunków brak. Na Serecie sytuacja bez zmiany.

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II. DOG. donosi, o godz. 12 (północ):

Akcja nasza rozwija się pomyślnie. Nad dolnym Seretem uporczywe walki. Również w rejonie Tarnopola walki nie ustają. Między Górnym Seretem a linją Krasne-Brody sytuacja nie uległa zmianie Donoszą o utarczkach z luźnymi oddziałami jazdy nieprzyjacielskiej na północ od tej linji.

Szef. O. J. Filipkowski kpt.

...„Pod sztandarem Orła Białego!"

Warszawa. (PAT.) Dzienniki podają: Inspektor armji ochotniczej gen. Haller ogłasza, co następuje: żadnej formacji ochotniczej poza aparatem państwowej wojskowej organizacji tworzyć nie wolno. Natomiast każdej organizacji narodowej i społecznej, wolno się zgłaszać jako takiej w celu otrzymania upoważnienia do mobilizowania ochotników i oddawania ich partjami do zapasowych bataljonów (szwadronów, baterji) lub organizacyjnych obozów, aby ułatwić państwu skupienie sił i wlanie gotowych i już uporządkowanych szeregów i materjału w formy oddziałów zapasowych. Jest tylko jedna armja polska, której ochotnicy służą bądź włączeni do poszczególnych oddziałów, bądź do umyślnie tworzonych kompanji, bataljonów, pułków itd., a zatem nie pod sztandarem poszczególnych osób lub haseł, lecz pod sztandarem Orła Białego, dzierżonym przez Naczelnika Państwa i rząd Rzeczypospolitej.

Pożegnanie oddziału bojowego 40 pp.

Onegdaj odbyło się podwórzu koszar im. Piłsudskitgo przy ul. Piotra i Pawła pożegnanie oddziału bojowego 40 p. p. „Strzelców lwowskich", wyruszającego na front. Zdaje się, że żaden dotychczas oddział nie odchodził ze Lwowa żegnany aak, jak właśnie ów.

Dzięki poparciu Prezydjum Kraj. Stow. „Czerwonego Krzyża", przybyło wiele pań z podarkami i kwiatami. Prezes lwowskiego oddziału „Białego Krzyża" prof. Lesław Jaworski przysłał w imieniu Stowarzyszenia odpowiednią ilość pakiecików zawierających ręcznik, lub chusteczkę, notesik i kilka papierosów. Przybyły również panie z Komitetu „Wszystko dla frontu", rozdzielając podarunki. Obecne były również panie z miejscowej „Gospody żołn", z gospodynią p. Wróblewską. Szczególną radość sprawiły chłopcom zakonnice z „Domu pracy", obdarzywszy ich owocami. Referent oświatowy Baonu zap. 40 p. p. ppor. Then rozdał między żołnierzy wielką ilość broszur, czasopism a nawet książek.

Po krótkiem żołnierskiem pożegnaniu dowódcy majora Dunina, oddział, z którego buchało życie i wesele ruszył, przybrany w kwiaty i chorągiewki, przy dźwiękach orkiestry, na dworzec, żegnany serdecznie przez ludność Nie poprzestańmy na tym jednym porywie, lecz na każdym kroku okazujmy żołnierzowi wiele serca i ciepła, a przyczynimy się walnie do utrzymania ducha w wojsku,

Przed konferencją londyńską.

Konferencja w Boulogne sur Mer. Sprawa polska na pierwszym planie.

Lyon. (Radio). Millerand i Lloyd George zeszli się we wtorek w Boulogne w celu naradzenia się nad odpowiedzią sowietów w sprawie międzynarodowej konferencji. Lloyd George był za taką konferencją, **lecz Millerand wykazał, że rząd bolszewicki stawia warunki niemożliwe do przyjęcia, jak kapitulacja Wrangla, niedopuszczenie do konferencji państw sąsiadujących z Rosją, oraz pominięcie dyskusji nad kwestją polską. Millerand oświadczył, że konferencja z sowietami w tych warunkach oznaczałaby, iż koalicja pozostawia Polskę swemu losowi, a więc może na zgubę. Wobec tej argumentacji Lloyd George ustąpił i rząd angielski wysłał notę do Cziczerina z zawiadomieniem, iż koalicja zgodzi się na konferencję pod warunkiem, że kwestja polska będzie tam rozpatrywana i niezależność Polski będzie zapewniona,** oraz że państwa sąsiadujące z Rosją będą również reprezentowane. **Dopiero po uregulowaniu sprawy polskiej, będzie konferencją mogła zająć się różnicami, zachodzącemi między rządem sowieckim a wielkiemi mocarstwami i uregulować je.**

Niepodległość Polski — musi być utrzymana!

Boulogne. (Havas). W toku obrad, Millerand zwrócił uwagę Lloyda George'a na tę okoliczność, że **sowiety w notach swoich nie zgadzają się na jakiekolwiek obrady w sprawie Polski z udziałem mocarstw sprzymierzonych. Gdyby się na to zgodzono, Polska w swoich rokowaniach pokojowych byłaby zupełnie od sowietów zależną. Millerand przekonał Lloyda George'a, iż ewentualność taka przedstawia wielkie niebezpieczeństwo. Wobec tego rząd angielski wyśle depeszę z życzeniami, by działania nieprzyjacielskie pomiędzy Polską i Rosją ustały,** oraz z propozycją do rządów sprzymierzonych, by uczestniczyły w konferencji londyńskiej z przedstawicielami rządu sowietów. Obecność przedstawicieli rządu polskiego i państw graniczących z Rosją, jest nieodzowna. **Niepodległość Polski musi być utrzymana. Rząd francuski i angielski zawiadomiły rząd polski, że są żywo zainteresowane trudną sytuacją Polski.**

Los Polski na konferencji.

Paryż. (Havas). Specjalny korespondent Ajencji Havasa donosi telefonicznie z Boulogne sur Mer: W godzinach popołudniowych odbyli obaj premjerzy Lloyd George i Millerand konferencję, poświęconą sprawie zwołania do Londynu ogólnej konferencji międzynarodowej zgodnie z życzeniami rządu sowietów. **Rząd Wielkiej Brytanji wyśle do rządu rosyjskiego notę oficjalną z odpowiedzią, w której zaznaczy, że na zasadzie uzyskanej zgody Francji, wzmiankowana konferencja międzynarodowa może się odbyć w Londynie, o ile rząd bolszewicki wbrew swemu poprzedniemu żądaniu zgodzi się na to, aby los Polski był na tej konferencji przedmiotem dyskusji.** Jeżeli rząd sowiecki przystanie na ten warunek, wówczas Millerand zostanie zapytany o opinję, jaki bieg dalszy nadać należy propozycjom bolszewickim i jaki stosunek Francji do sowietów będzie uważał za niezbędny. W rzeczonej konferencji w Londynie mieliby wziąć udział zarówno przedstawiciele Rosji, jak państw kresowych. Lloyd George przyłączając się do postulatów rządu francuskiego, zdecydował się odłożyć chwilowo dalsze rokowania z pośrednikami rosyjskimi. Korespondent Havasa kończy uwagą, że **wobec powyższego Polska może mieć nadzieję, że nie grozi jej żadne zmiażdżenie w rokowaniach z bolszewikami.**

SPRAWA POLSKI — NAJŻYWOTNIEJSZA MUSI BYĆ PIERWSZA.

Poldhu. (Radio). Z Londynu donoszą, iż Lloyd George powrócił. Konferencja okazała się bardzo pożyteczną i w zupełności wydała pożądane rezultaty, to jest nastąpiło porozumienie z Francją we wszystkich tych kwestjach, które stanowiły przedmiot dyskusji. Francja zgodziła się wziąć udział w konferencji londyńskiej, z zastrzeżeniem, **że sprawa pokoju Polski z Rosja jako najżywotniejsza musi być najpierw załatwioną.** Pod tym względem oba rządy działają jednomyślnie.

POLSKA MUSI WZIĄĆ UDZIAŁ W KONFERENCJI.

Londyn. (Havas). Reuter telegrafuje z Boulogne, że Lloyd George oświadczył, iż osiągnięto zupełne porozumienie co do wszelkich spraw. Postanowiono z zastrzeżeniem uzyskania na to zgody Włoch zawiadomić rząd sowietów, iż niektóre sprawy winny być ustalone w sposób zupełnie jasny, jeżeli sprzymierzeni mają uczestniczyć w projektowanej konferencji. **Polska oraz ine państwa graniczące z Rosją muszą wziąć udział w konferencji, która się nie odbędzie, jeżeli rząd sowietów ma na celu tylko pokój oddzielny z Polską.**

CZICZERIN PRZECIW POLSKIEJ POLITYCE ANGLJI.

Königswustenhausen. (PAT.) „Evening Nevs" ogłasza artykuł Cziczerina przeciw polskiej polityce Anglji. W artykule tym podniesiono, że prawdziwy pokój nie jest możliwy, ponieważ bolszewicy chcą albo zalać Polskę swoimi wojskami, albo podkopać ją komunistyczną propagandą. W obu wypadkach Niemcy stoją wobec alternatywy pochłonięcia kultury przez bolszewików i upadku jej, albo przy pomocy ogromnego wysiłku oprzeć się bolszewizmowi. Gdyby ta druga alternatywa powiodła się, Niemcy oddałyby całemu światu wielką usługę iokazałyby swoją skruchę. W ten sposób otworzyłaby się im noga do zajęcia poczesnego miejsca na świecie i ułatwiliby współpracę Anglji i Niemiec.

KONFERENCJA ZALEŻNA OD ZGODY ROSJI NA PROGRAM POLSKI.

Lyon. (Radio). O rezultatach narad w Boulogne pisze „Petit Parisien": Lloyd George i Millerand zajmowali się kwestją Polski i kwestją węglową. Co się tyczy żądania udziału w konferencji międzynarodowej, postawionego przez rząd sowiecki w oficjalnej nocie, to rząd angielski odpowiedział Cziczerinowi, że **za porozumieniem się z Francją nie będzie konferencja miała miejsca, jeżeli rząd sowiecki nie zgodzi się na to, aby kwestja polska była na porządku dziennym.**

RZĄD SOWIETÓW UZNA DŁUGI ROSJI?

Paryż. (PAT.) Korespondenci londyńscy dzienników paryskich donoszą o konferencji w Boulogne, że budzi ona wielkie zainteresowanie w kołach politycznych Anglji. Panuje przekonanie, że rząd sowietów uzna długi Rosji.

WŁOCHY WYRAŻAJĄ SWĄ ZGODĘ.

Paryż. (Havas z Rzymu). Omawiając zjazd w Boulogne, „Tribuna" tłumaczy nieobecność Włoch zupełnem porozumieniem się między Anglją a Włochami, w dziedzinie spraw poruszonych na zjeździe.

UDZIAŁ PAŃSTW GRANICZĄCYCH Z ROSJĄ.

Londyn. (Havas). Współpracownik „Daily Telegraph" odbywszy szereg wywiadów z przedstawicielami państw, graniczących z Rosją, wyraził przekonanie, że państwa te przyjmą entuzjastycznie projektowaną w Londynie konferencję.

ZARZĄDZENIA Z POWODU WYPADKÓW NA FRONCIE.

Wiedeń. (BK. Reutera). Churchil oświadczył w Izbie gmin wczoraj, że istniał zamiar wycofania wojsk angielskich z Gdańska i Olsztyna. Obecnie jednak rozważane są zarządzenia konieczne z powodu rozwoju wypadków na froncie polskim. Bonar Law na zapytanie, czy prawdą jest, że trzy pociągi z wojskami w uniformach angielskich przejechało przez Śmieszne

UDZIAŁ STANÓW ZJEDN. W KONFERENCJI.

Wiedeń. (B. K.) Z Waszyngtonu donoszą: Koła polityczne nie przypisują zbyt wielkiej wagi do udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji między koalicją a Rosją sowiecką.

RZĄD AMERYKAŃSKI O KONFERENCJI.

Waszyngton. (Havas). Departament stanu nie obradował jeszcze urzędownie nad propozycją konferencji w Londynie między mocarstwami sprzymierzonymi a przedstawicielami rządu sowietów.

PRASA ANGIELSKA O ROKOWANIACH Z SOWIETAMI.

Londyn. (Havas). „Daily News" donosi: Odpowiedź państw sprzymierzonych przed wysłaniem jej do rządu sowietów, będzie poddana aprobacji Włoch i Stanów Zjednoczonych. „Dailye Chronicle" wyraża zdanie, iż przyjęcie przez rząd sowietów warunków, przedłożonych w Boulogne, byłoby dowodem istotnego dążenia do pokoju ze strony Rosji. „Daily Telegraph" pisze: Wolelibyśmy, podobnie jak Francja, nie prowadzić rokowań z sowietami, lecz są one jedynym faktycznym rządem w znacznej części Rosji. Układ z sowietami sprawi — być może — iż Rosja przestanie być groźną dla całego cywilizowanego świata, dla Polski zaś bezpośrednim niebezpieczeństwem. Zdaniem tego dziennika, warunek, dotyczący gen. Wrangla, jest dla rządu sowietów nie do przyjęcia. „Morning Post" sprzeciwia się wszelkiego rodzaju kompromisom w stosunkach z rządem sowieckim.

SPRAWY WĘGLOWE.

Boulogne. (Havas). Minister Marschal i Evans porozumieli się w sprawie wykonania układu z 16 lipca. Z inicjatywy Marschala powzięto doniosłe postanowienia, dotyczące dostawy węgla przez Niemcy. Komisja odszkodowań zobowiązana będzie dopilnować ścisłego wykonania tego układu zarówno co do dostawy węgla, jak i co do spłaty ze strony Niemiec które mają 1 września doręczyć 6 prc. bony kapitału niemieckiego wart. 60 miljonów marek w złocie.

Traktat litewsko-bolszewicki.

„Temps" z dnia 19. bm. donosi pt. „Traktat litewsko-bolszewicki": „Times" z dnia 15. bm. ogłasza główne zarysy traktatu, zawartego dnia 12. bm. przez moskiewski rząd sowietów z rządem litewskim w Kownie. Według informacji, zaczerpniętych z najlepszego źródła, szczegóły, podane przez organ angielski, są istotnie zgodne z faktami. Układ litewsko-bolszewicki odbiera Polsce nie tylko terytorja litewskie wraz z Wilnem, które wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej i aż do ostatniego odwrotu zajęte były przez wojsko polskie, lecz nadto okręgi północne dawnej guberni suwalskiej wraz z miastem Suwałkami. Te ostatnie terytorja były częścią Królestwa Polskiego, powstałego po kongresie wiedeńskim.

Prócz koncesji terytorjalnych Litwa otrzyma: 1. Indemnizację 300.000 ft. szt. w złocie. 2. Restytucje walorów prywatnych, zabranych na Litwie podczas wojny, a będących obecnie w posiadaniu rządu moskiewskiego. 3. prawo wyrębu przez lat dwadzieścia w nadgranicznych lasach rosyjskich na przestrzeni 500 mil. kw.

Wiadomości telegraficzne.

AKT PONOWNEGO ZAWIESZENIA ORŁA POLSKIEGO W OLSZTYNIE.

Olsztyn. (PAT.) Jako zadośćuczynienie za zniewagę wyrządzoną godłu polskiemu 11. bm., odbył się 20. bm. oficjalny akt ponownego zawieszenia orła polskiego na budynku konsulatu polskiego.

BONAR LAW O JEŃCACH ANGIELSKICH W BAKU.

Berlin. (Radio.) Z Londynu donoszą: Bonar Law, oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski nie utrzymuje obecnie żadnych stosunków z generałem Wranglem i ma pertraktować bezpośrednio z rządem sowieckim.

Na zapytanie w sprawie jeńców angielskich w Baku odpowiedział Bonar Law, że według ostatnich wiadomości traktowani oni są w sposób nieludzki. Wbrew obietnicom zamknięto 50 jeńców angielskich na małej przestrzeni, podczas gdy wszystkich innych jeńców, nie wyłączając 2 Francuzów, uwolniono. — Rząd angielski pomimo to gotów jest pozwolić na wyjazd wszystkim obywatelom rosyjskim, znajdującym się w Anglji, jeżeli rząd sowiecki wypuści wszystkich obywateli angielskich w Baku i zezwoli im na powrót do ojczyzny. W sprawie tej rząd angielski przyjął propozycje Litwinowa, aby w kwestji zupełnej wymiany jeńców — o ile możności — jak najrychlej wypracować umowę oraz wyznaczyć miejsce wymiany tych jeńców.

ZGON ARCYBISKUPA FRYBURSKIEGO.

Nauen. (Rad.) Arcybiskup dr. Tomasz Noerber z Fryburga zmarł we wtorek w wieku lat 74.

BOLSZEWICY WYCOFUJĄ SIĘ Z PERSJI.

Königsustenhausen. (PAT.) Z Teheranu donoszą, że Cziczerin oświadczył rządowi perskiemu, iż wszystkie wojska rosyjskie zostaną z Persji wycofane.

Sprawy ruskie.

Narady borszczowskie.

W dniu 19 lipca odbyła się w Borszczowie w dowództwie armji ukraińskiej narada wojenna pod przewodnictwem Petlury celem rozpatrzenia sytuacji w razie możliwości zawarcia zawieszenia broni z bolszewikami. Wyrażono zdanie, że obecnie dla armji ukraińskiej wszelkie pertraktacje z bolszewikami są niemożliwe.

Wszyscy przedstawiciele armji skonstatowali swoją całkowitą jednostajność i jednomyślność w tem, że naród ukraiński gwałtownie gotuje się znów do niedalekiej już decydującej walki z bolszewikami, czeka na swoją armję, pewny jest swego ostatecznego zwycięstwa i przez to spokój dla ukraińców możliwy tylko wtedy, kiedy wróg będzie daleko za granicami Ukrainy.

Petlura wyrzeka się Petruszewycza.

Wobec wieści, donoszących o wrogich dla Polski zabiegach dr. Petruszewycza, b. dyktatora zachodniej Ukrainy w Galicji — urząd ukraiński ogłasza:

1. Były dyktator Petruszewycz od czasu przejścia armji halickiej ukraińskiej w listopadzie z. r. na stronę Denikina i następnie bolszewików, działa na swoją własną rękę.

2. Współczesny rząd ukraiński na czele z atamanem Petlurą od tegoż samego czasu nic wspólnego z p. Petruszewyczem nie miał i nie ma.

ZNAMIENNA ODEZWA.

Główna komenda wojsk ukraińskich ogłasza następującą — znamienną odezwę:

„Bracia Hałyczanie! Znów nadeszła chwila, w której musicie zabrać głos w sprawie ukraińskiej. Nad Zbruczem u wrót naszych stoi odwieczny wróg Ukrainy, żeby chmurą czarną rzucić się na ciała wasze, na chaty wasze i zniszczyć je tak, jak od dwu lat niszczy Ukrainę Naddnieprzańską. Bolszewicka nawała, straszniejsza od carskich opryszków gotuje się rzucić na drogą nam Halicką Ukrainę, aby ogniem i mieczem zgnieść ostatnią ostoję ukraińskiej myśli i kultury. Pod płaszczykiem braterstwa, równości i wolności niosą nam terror, rzezie, grabieże i moskiewską niewolę. Nie z miłości dla Ukrainy od dwu lat niszczą polą i wyrzynają oni całe sioła i miasteczka a dla tego, aby zniszczyć wszelką myśl o niezależności Ukrainy, którą tak samo jak carowie moskiewscy, uważają za swój spichlerz i spiżarnię. Teraz ten wróg stoi u wrót waszych, spodziewając się, że dawne wasze porachunki z Polakami ułatwią mu zdradzieckie opanowanie ostatniej ukraińskiej krainy."

„Bracia Hałyczanie! Teraz rozstrzyga się dola wasza i los Ukrainy. W takiej chwili nie wolno wam z założonemi rękoma przypatrywać się, jak wróg dobijać będzie nieszczęśliwą Ukrainę. W takiej chwili trzeba zapomnieć wszelkie porachunki, żale i niesnaski i wszystkim nam trzeba z orężem w ręku stanąć do obrony naszych praw najświętszych, za które już tyle krwi przelano na wszystkich krańcach naszej Ojczyzny. Teraz chodzi nie tylko o zmaganie się Polaków z bolszewikami: teraz rozstrzyga się kwestja Hałyczyny i kwestja Ukrainy. Jeżeli nie chcecie pozostać niewolnikami, musicie i wy zabrać swój głos i czynami dowieść, żeście dojrzeli dla wolności i życia samodzielnego.

A więc — do broni. Kto jest świadomym ukraińcem, kto serce ma ukraińskie, kto nie jest niewolnikiem niech staje, w szeregi armji ukraińskiej. Niech nie powie o was historja, że w taką ciężką dla Ukrainy godzinę siedzieliście bezczynnie i przypatrywaliście się jak zbolszewiczeni moskale dobijają waszą Macierz-Ukrainę. Główna Komenda Wojsk Republiki Ukraińskiej, po otrzymaniu na to zgody od Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, zwraca się niniejszem do wszystkich świadomych hałyckich ukraińców z wezwaniem zgłaszać się do Ukraińskich brygad zapasowych w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie lub innych ukraińskich komend wojskowych dla powiększenia szeregów naszych w rozstrzygającym boju z moskalami.

Główna Komenda Wojsk UKR.
W lipcu 1920 r.

„W jedności siła."

W artykule pod tym tytułem pisze „Hromadzka Dumka": Zbliżają się wielkie, rozstrzygające chwile Wśród dwu sił zmagających się ze sobą naród ukraiń-

---

49

JERZY BANDROWSKI.

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Za Rosjanami w porządku defilowali Łotysze w obszytych czerwonym paspolem czapkach francuskiego kroju, z pod których drwiąco lub pogardliwie patrzyły na tłum twarze zielonkawo-żółte o czerwonych nosach i fanatycznych, tępych oczach — rozpaczliwi rycerze wolności, zdradzani przez własnych sojuszników, najemnicy oprawców narodu. A po Łotyszach defilował niemiecko-madjarsko-czeski batalion międzynarodowy, którego komendant przez zapomnienie prawdopodobnie komenderował raz ku przerażeniu Moskwiczów „Bataillon — Halt!", nie wiele sobie zresztą z tego robiąc. Tuż dreptali nierówno Chińczycy, uśmiechając się do wylękłych tłumów i śpiewając piskliwemi głosami. Za Chińczykami szedł „Pierwszy Międzynarodowy Pułk Warszawski", wspaniale okryty, obszyty amarantami i niosący dumnie wielki czerwony sztandar z rosyjskim napisem. Hurkotały liczne karabiny maszynowe pułku, który konwojowało kilkudziesięciu „czerwonych" ułanów — wszystko chłopcy na schwał, żołnierze z krwi i kości: gibcy, śmiali, weseli a krewcy. Ciągnąc przez miasto z góry spoglądali na „Moskali", nie zwracając uwagi na to, że burżuje zgrzytają na ich widok zębami a i robotnicy niechętnie i podejrzliwie patrzą na „panów". Pochód zamykało osiem samochodów pancernych.

Wieczorem tegoż dnia, poświęconego uczczeniu braterstwa ludów, pracy i wolności, pół kompanji Chińczyków pierwszy raz miało wyruszyć na tak zwaną „ekspedycję zboża". Była to wyprawa na wieś, gdzie przy pomocy wszelkich możliwych i niemożliwych środków należało z chłopów wydobyć zeznania, gdzie skrywają zboże. Odbywało się to przeważnie przy akompanjamencie karabinów maszynowych lub zapomocą tortur.

„Żółci" żwawo i chętnie gramolili się na platformy samochodowe. Noc była chłodna, orzeźwiająca, księżyc świecił, drogi wyschły, a tam, w dalekiej wsi czekała wesoła zabawa...

XX.

Gdzieś w połowie maja Wei-hsin Yanga zawezwano do sztabu formacji chińskich.

Pokorny i uniżony wszedł, zameldował się dyżurnemu oficerowi i czekał.

Rożni ludzie, żołnierze i oficerowie, wchodzili i wychodzili, nie zwracając na Wei-hsin Yanga uwagi. Przypadkiem tylko odkrył go Iwan Iwanowicz Czang.

— Zdrastwujtie, Wei-hsin Yang! — zawołał na jego widok wesoło. — Wy zdieś zacziem?

Poklepał go po ramieniu, zaczął żartować, poczęstował papierosem i wciągnął do jakiegoś pokoju. Tam dopiero odezwał się po chińsku:

— Wei-hsin Vang! Jeśli okażesz się posłusznym, możesz dużo sprawić i doczekać się wielkich zaszczytów. Jesteś dzielnym żołnierzem, byłeś zawsze dzielnym człowiekiem, pamiętam. Ci dwaj „kulisi" zakłuci w północnej Mandżurji, Yi-hang Mao w Charbinie, tu Duniasza, potem ta dama „na daczy" — nic przez, to się wydało! Potem byłeś dwa razy ranny w boju i natychmiast po wyjściu ze szpitala zgłosiłeś się do wojska... Pamiętam. Potrzeba nam dzielnych ludzi ponieważ potrzebujemy oficerów. Ci, których dzisiaj mamy, to przeważnie byli oficerowie armii rosyjskiej, wyjąwszy jednego Li-Tai-Fu. Kilku zaledwie jest z armji chińskiej. Kto się zasłuży, kto się odznaczy, łatwo dziś może zostać oficerem.

Wei-hsin Yang milczał.

— Byłeś swego czasu w Samarze... Znasz tam ludzi... Wzdłuż całej linji kolejowej agitatorzy i werbownicy nasi zbierają ludzi do wojska. Napływają setki ochotników, tysiące... W tych dniach batalion zostanie przekształcony w pułk. Jadą ludzie z Mandżurji, z Chin, z Irkucka, Krasnojarska, Nowo-Nikołajewska... To są tylko początki... Na dany znak zerwie się chmura, popłyną tysiące ludzi, dziesiątki setki tysięcy...

Iwan Iwanowicz Czang zamyślił się.

— Dlaczego nie miałbym ci tego powiedzieć? Jeśli powiesz naszym ludziom — nie zaszkodzisz, jeśli powiesz drugim — wyśmieją cię. Kiedy tego będzie potrzeba za ludźmi popłyną rzeki złota... Bo ci tu muszą wygrać, abyśmy mogli mieć spokój. Oni jedyni mogą wszystko zniweczyć tam, na zachodzie, wielkie armje, wielkie floty, mocne, drapieżne państwa, wszystko. A wtenczas będą musieli dać wreszcie spokój nam... i innym... Rozumiesz?

Wei-hsin Yang skinął głową.

— Otóż — dostaniesz urlop. Dostaniesz dużo pieniędzy bardzo dużo pieniędzy i pojedziesz do Samary. Uciekniesz do swej wsi rodzinnej czy nie?

Wei-hsin Yang pomyślał przez chwilę. Jednakże toby istotnie była dobra sposobność! I w dodatku dużo pieniędzy!

— Ile pieniędzy? — spytał.

— Ile będzie trzeba. Może i miljon! — odpowiedział wesoło Iwan Iwanowicz.

— Nie wiem. Może ucieknę a może nie — rzekł szczerze Wei-hsin Yang.

C. d. n.

ski, rabowany(?) przez wieki, nie miał czasu zjednoczyć się, by w rozstrzygającej chwili rzucić na szalę wydarzeń swą zjednoczoną wolę i stanąć u granic swej ziemi. Rośnie narodowa świadomość z dniem każdym, sam naród może być gospodarzem w swej chacie, a nikt nie może być dobrym sprzymierzeńcem, kto przychodzi z mieczem w ręku na jego ziemię. Z etnograficznej masy zmieniliśmy się w latach od 1917—1920 w naród. Nie mamy teraz silnej armji, aby ją rzucić na pole boju, aby na niem przeprzeć swą wolę. W tym celu ukraińska inteligencja musi być zjednoczoną, niepodzieloną na partje. Możemy — kończy artykuł — iść różnymi szlakami, ale w danym momencie musimy stanąć zjednoczeni.

„Wieszcze" słowa.

Literatura ruska szczyci się obecnie nowym talentem poetyckim, od którego zdaje się dalsza zaczyna się jej epoka. Oto wieszcz Tyberyj Horobec kreśli nastroje uliczne z ostatnich dni a o wysokiej wartości jego wieszczego natchnienia świadczą takie rymy: „rwetsia — wetsia"... Tak tedy pisze nowy wieszcz: „Bidny dity. — mazurski dity, u triwozi — sidjat prytuleni na wozi, a wozy idut het dałeko... aż za Wysłoku... W swoju zemliu... do swoich nyw, do swoho Boha! Cyt, cyt! Szczasływa im doroha!"

Ukraiński pegaz, nie dobrze trzymany w wędzidle, mocno uniósł narodowego „wieszcza". Po rymowanej pędząc grudzie wieszcz — nic dziwnego, — że zatracił swobodę zdrowego myślenia, kiedy majaczy o takich niedorzecznościach jak powrocie(?) mazurów, już nawet za Wisłokę(!) do swej ziemi ta czyja ta na wschód od Wisłoki(?) do swego Boga(!) — a jakiego Boga mieli dotychczas? — a potem pożegnanie: „szczasływa doroha!" — jest uwieńczeniem tych wieszczych wysileń. Najlepszą odpowiedzią, na te wypociny wieszcza ruskiego — nie wiemy, czy wszedł on już do literatury Barwińskiego — byłyby słowa z jego słownika ludowych przypowieści: Pane Tyberyj! „sedy tycho ne rypaj sia!"

Pod nakazem chwili.

...Oni-ć liczbie tak wielkiej, wozom, koniom, a my
W Tobie tylko, jedyny Boże nasz, ufamy.
Racz podrzeć wielkich grzechów naszych katalogi,
Weź im serca, a nam daj! Pokrusz im ostrogi,
Niech się im łuki łomią, niech ich szabla stępia,
A cześć swemu imieniu daj w naszym zasięgu!...

WACŁAW z Potoka POTOCKI.

Miejsce poboru.

OCHOTNICY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTN. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7, I. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

Poborowi na ochotnika.

Ogłoszono następujące rozporządzenie:

„W związku z uchwalonym przez Radę Obrony Państwa poborem roczników 1890, 1891, 1892, 1893 i 1894 Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, że z pobudek zasilenia w jak najkrótszym czasie szeregów armji materjałem już wyszkolonym, zachodzi konieczna potrzeba wcielenia do wojska w pierwszym będzie tych, którzy już służyli w armiach obcych, względnie w wojsku lub w formacjach polskich i przeszli zatem wojskowe wyszkolenie.

Wszyscy poborowi wyżej wymienionych roczników, którzy niezwłocznie, a najpóźniej do 5 sierpnia br. zgłoszą się dobrowolnie do wojska, będą korzystali z praw przyznanych ochotnikom.

Wice-minister spraw wojskiwych:

(—)Sosnkowski, generał porucznik.

ODEZWA LIGI ŻEGLUGI POLSKIEJ.

Przeszło dwa tygodnie trwa akcja werbunkowa. Czy jednak Warszawa wypełnia swój obowiązek wobec Ojczyzny? W kawiarniach, kinach, kabaretach, roi no, a tysiące pasożytów społecznych trudni się paskarstwem i spekulacją.

Tchórze chowają się, uciekają za granicę.

Przeciwko tym wszystkim winno natychmiast bezwzględnie wystąpić całe społeczeństwo. Mężczyzn zdolnych do służby frontowej, a uchylających się od niej należy piętnować na każdym kroku.

Do Was Polki zwraca się Liga w tej sprawie, Wasza akcja jest tu potrzebną!

Paskarzy, spekulantów i tchórzy, od czci odsądzać trzeba, a uciekinierom zamknąć raz na zawsze dostęp do Polski.

Każdy grosz wydany na cele luksusowe winien być piętnowany w chwili, gdy Ojczyzna żąda go od Was! Liga wzywa do najdalej idącej oszczędności i ofiarności.

Wierni synowie Ojczyzny skupią się około jednego sztandaru, jednej platformy — Wolna i Niepodległa Polska.

Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej, Marszałkowska 63. Przy Zarządzie Biuro Werbunkowe.

LWOWSKA KAWALERJA „WILKÓW".

Tak zaszczytnie z chwil listopadowych znana grupa kawaleryjska „Wilków" wyjeżdża na front w dniu jutrzejszym tj. w sobotę, 31 bm.

„WILKI" DZIĘKUJĄ.

Panu maj. Constantinescu, szefowi misji rumuńskiej we Lwowie, 2-gi szwadron „Wilków" składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za tyton, ofiarowany temu szwadronowi.

Z filozofji żołnierskiej.

„Jedno z dwojga jest pewne: albo będziesz do wojska powołany, albo będziesz od służby wojskowej uwolniony. Jeżeli będziesz uwolniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz powołany, to jedno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się na tyłach, albo będziesz na froncie. Jeżeli będziesz na tyłach, nie masz się czego obawiać. Jeśli znajdziesz się na froncie, to jelno z dwojga jest pewne: albo znajdziesz się w bezpiecznym rowie, albo będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo. Jeżeli znajdziesz się w osłoniętym rowie, to nie masz się czego obawiać. Jeśli zaś będziesz wystawiony na niebezpieczeństwo, albo nie będziesz raniony. Jeżeli będziesz raniony, albo nie będziesz raniony. Jeżeli nie będziesz raniony, nie masz się czego obawiać. Jeśli jednak będziesz raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo jesteś ciężko raniony, albo lekko. Jeżeli jesteś lekko raniony, nie masz czego się obawiać. Jeśli będziesz ciężko raniony, to jedno z dwojga jest pewne: albo wyzdrowiejesz, albo umrzesz. Jeżeli wyzdrowiejesz, nie masz się czego obawiać. Jeśli umrzesz, to wówczas wogóle nie masz się czego obawiać".

NA MARGINESIE.

P. K. P.

Z dnia 28. lipca 1920.

Mosanie! serca w górę nieść,
Pozbyć się podłej tremy!
Tu na pożyczkę niosę grosz, —
— — „Nie fungujemy"

Żaden przed strachem nie drży Lach.
Rozwiążem te problemy!
Każdy pożyczkę składa rad
— — „Nie fungujemy"

Oto mnie porwał święty szał
Polskiej Jeruzalemy!
Niosę wam życia cały trud, —
— — „Nie fungujemy"

Liba...ub.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego", ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego".

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zebranie kapłanów lwowskich

odbędzie się dziś w piątek t. j. 30 b. m. w Seminarjum duchowem o godz. 6-ej popoł. na którą wszystkich zaprasza KOMITET. n3853

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 lipca.

— **Z powodu przerwy telefonicznej** nie otrzymaliśmy w ciągu nocy zwykłych depesz od naszego korespondenta warszawskiego.

— **Konferencje z Rusinami,** względnie z przedstawicielami partji ruskich, zainicjował gen. delegat rządu dr. Kaz. Galecki. Konferencja ma się odbyć w najbliższych dniach.

— **Cenzura prewencyjna dla pism.** Wczorajszy „Dziennik Ustaw" ogłosił ustawę o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej dla pism w zakresie artykułów i wiadomości, dotyczących wojska i R. O. P.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej,** tajne, odbyło się wczoraj wieczorem. Na posiedzeniu delegaci wysłani do Warszawy, złożyli sprawozdanie ze swego pobytu w stolicy. Sprawozdanie to wywołało bardzo uspokajające wrażenie.

— **Z magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek na utworzenie sześciu posad sekretarzy mag. w VII. kl. rangi.

— **Zakaz muzyki i zabaw.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło urządzania zabaw, oraz zamknięcie wszelkich kabaretów, sal tańca i t. d. na terenie Królestwa Polskiego.

— **Przerwa w ruchu tramwajowym na linji L. D. i U. L.** powstała wczoraj wieczór z powodu przerwania się przewodu elektrycznego na rogu ul. Sykstuskiej i Słowackiego. Na szczęście drut przerwał się, w miejscu tak wąskiego rozpięcia, iż końce jego nie dosięgnęły ziemi, w innym wypadku w czasie deszczu, jak to było wczoraj, następstwa mogły być fatalne. W ciągu godziny drut został prowizorycznie związany i ruch mógł się normalnie odbywać.

— **Uczciwi.** We wczorajszej „Gazecie Wieczornej" czytamy następujący anons. „Przyjmę zamożnych uciekinierów," 2 osoby, na mieszkanie. Zgłoszenia do Administracji pod: Uczciwi.

— **Utworzenie agencji pocztowej w Lipowcach.** Z dniem 1 sierpnia br., wchodzi w życie agencja pocztowa w Lipowcach. Agencję pocztową w Lipowcach przydziela się do urzędu pocztowego w Przemyślanach, jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Lipowcach tworzy gmina i obszar dworski Lipowce, zaś gminę wraz z obszarem dworskim Majdan lipowiecki i folwarki Burbanówka, Horodenka, Kamienna i Tury przydziela się do miejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— **Imć Jeżowski.** Do wczorajszego „Na dobie" zakradł się błąd. Zamiast „W. omszałym roku pańskim 1853" ma być „1653", co zresztą wynikało z całości przedstawionego poniżej obrazka dziejowego.

— **Echa krwawego transportu więźniów.** Jak się dowiadujemy — oprócz wczoraj wymienionych — zostali ranieni także więźniowie uciekający: Roman Hierowski (popełnił około 100 kradzieży), w lewą rękę; Ignacy Huk w plecy; N. Jakobski(wspólnik rozstrzelanego Nowaka) i Wład. Jakubowski w nogę. Na miejscu zabity został Gracjan Schneider, uczestnik morderstwa rabunkowego na Steinowej przy ul. Źródlanej. Raniony w brzuch Niżnikowski Mikołej zmarł w szpitalu wczoraj przedpołudniem.

— **Zabłąkana kula,** nie wiadomo przez kogo wystrzelona, trafiła w Podbereźcach Stefana Dzioba w głowę, przeto przywieziono go do szpitala.

— **Kawa mrożona ze... szkłem.** W kawiarni „De la Paix" przy pl. Marjackim, podano wczoraj p. Stefanowi D., porucznikowi W. P., kawę mrożoną, a w niej kawałek szkła, którym skaleczył sobie usta. Za to policzono mu 46 marek za 2 szklanki.. O wypadku doniósł p. D. policji (Protokół Nr. 24, z dnia 30 lipca).

— **Kradzież w Y. M. C. A.** Onegdaj w nocy wtargnął złodziej do magazynu „Imki" przy ul. Sykstuskiej i ukradł 60 paczek tytoniu, oraz 18 paczek czekolady po 24 sztuk, wart. 8000 mk.

Rozdawnictwo kart cukrowych. Sprzedaż węgla.

Magistrat zawiadamia PT. Mężów zaufania, że po karty cukrowe Nr. 8 winni się zgłosić w XVII. B. Departamencie Magistratu w dniach 30 i 31 lipca br. między godz. 5 a 7 po poł. celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 20 fenigów za kartę.

Przytem zwraca się uwagę PT. Mężów zaufania, aby wstrzymali wydawanie kart osobom, które wyjechały ze Lwowa.

W tym celu winni PT. Mężowie zaufania zażądać od właścicieli względnie zarządców realności, by pod rygorem wstrzymania wydania kart przedłożyli im wykaz osób, które wyjechały z danej realności względnie poświadczenie, że nikt nie wyjechał.

Właściciele realności, którzy uchylą się od obowiązku przedłożenia takiego wykazu lub poświadczenia ulegną surowej karze.

Wreszcie nadmienia się, że węgiel na palenisko kuchenne nabywać mogą mieszkańcy w składach rejonowych na 25 odcinek arkusza kuponowego.

Kary na spekulację mieszkaniową. Wacław Unger, który zlikwidował swój sklep w Warszawie i odstąpił innemu kupcowi, niejakiemu Frendlerowi swój sklepowy lokal na spekulację mieszkaniową, został skazany na grzywnę 50.000 mk., z ewentualną zamianą na areszt 3-miesięczny. Na podobną karę skazany został Frendler i pośrednik Libienthal. Lokal został zarekwirowany.

Eksplozja na dworcu krakowskim. Onegdaj około godz. 8 rano podczas przeładowywania amunicji na dworcu towarowym w Krakowie, jedna skrzynka z granatami rozbiła się, granaty z pewnej wysokości spadły na twardą posadzkę i eksplodowały. Dwóch żołnierzy zginęło na miejscu, a 5 ciężko rannych odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala wojsk.

Uwalnianie od wojska w Pułtusku. W chwili gdy nawała bolszewicka ciągnie na zagładę ziem naszych i kultury europejskiej — banda organizatorów żydowskich ze znanym lekarzem i urzędnikiem magistratu w Pułtusku zawiązała spółkę celem występnego uwalniania poborowych z wojska. Była to organizacja szeroko rozgałęziona, gdyż przyjeżdżali tam poborowi niemal z całego państwa. Aresztowano tedy Reingewürza, właść. realności, kupca Włoskę, Weinsteina, właść. realności oraz kilkunastu innych. Aresztowano dalej dr. Wacława Witwińskiego i urzędnika magistratu Olkowskiego. Sprawa przybiera coraz szersze kręgi, dotychczas aresztowano około 40 osób.

Los uchodźców.

Ciężką, twardą jest dola uchodźców, którzy pod nakazem militarnym opuścić musieli swe ogniska domowe i tułaczym szlakiem iść przed siebie na nieznane, ciężkie jutro. Pozbawieni wszystkiego, narażeni na rozliczne trudności w zaspakajaniu najżywotniejszych swych potrzeb życiowych — natrafiają na każdym kroku na takie szykany i na tak wielki brak zrozumienia ich twardej doli, iż wprost słów nie mamy, abyśmy w obronie naszych rodaków z powiatów wschodnich zanieść mogli pod adresem naszych władz naczelnych gromki głos protestu i oburzenia.

W wczorajszym numerze napiętnowaliśmy ten potworny wyzysk, jaki stosowany jest w Krakowie na nieszczęsnych uchodźcach z powiatów wschodnich, dziś dla odmiany przedstawimy stosunki, jaki panują w Tarnowie. Oto z miejscowości, położonych między Zbruczem a Seretem, z licznych miasteczek polskich, które w pokojowych czasach były wspaniałemi ogniskami myśli narodowej, gdzie każdy Polak jej niewzruszonym był pionierem— ewakuowani zostali urzędnicy do Tarnowa. Polecono im zabrać dobro państwowe, zabroniono wywieźć najprymitywniejsze przedmioty domowego użytku, nie mogli nawet w szybko przeprowadzonym wirze ewakuacyjnym pomyśleć o zaopatrzeniu się na nieznaną drogę w skromne zapasy deputatów — podczas, gdy niektóre rodziny nieurzędnicze całe urządzenia domowe wagonami wyprowadzały na zachód w bezpieczne miejsca.

Przyjechali urzędnicy do Tarnowa, gdzie ich rodziny zostały przyjęte z wielką niechęcią. Myślelibyście czytelnicy, że władze polskie miescowe serdecznie zajęły się dolą rodaków ze wschodu, tak srodze przez los nieszczęsny nawiedzonych, że starostwo tamtejsze stanęło odrazu na wyżynie swego zadania?

Starostwo tarnowskie wystąpiło z projektem... odstawienia przybyłych rodzin urzędniczych do... baraków w Oświęcimiu, gdzie do ostatniej chwili była stacja końska! Dopiero w ostatniej chwili na protesty i prośby strwożonych o los swój i znękanych rodzin urzędników zgodzono się na zatrzymanie około 250 rodzin urzędniczych w Tarnowie. Na tem też skończyła się troska władz tarnowskich o los uchodźców kresowych!...

Nikt się też ich losem nie zajął na tarnowskim gruncie, nikt pomocnej nie podał dłoni. Śladem władz i ludność miejscowa zajęła wobec przybyłych uchodźców nieprzychylne stanowisko. Władze posypały hojnemi obietnicami choćby tego pokroju, jak utworzenie kuchni obywatelskiej — na obietnicy się jednak skończyło. Nie wystąpiono z żadną inicjatywą powołania jakiegoś komitetu obywatelskiego, któryby się zajął dolą uchodźców, w kwestjach aprowizacyjnych biedacy kresowi zostali sami sobie pozostawieni. Gdy tu i ówdzie ze strony uchodźców porwała się słuszna skarga, starano się stanowiska tej bezprzykładnej obojętności wyjaśniać tem, iż Tarnów spodziewa się kwaterunku znaczniejszych grup wojskowych i wówczas uchodźcy będą musieli opuścić mury tego gościnnego miasta.

Los urzędników jest bardzo ciężki. Niektórzy z nich nie otrzymali dotąd poborów, a gdy drożyzna wzrasta z dniem każdym, a o zasiłkach ewakuacyjnych niema mowy — dola biednych uchodźców jest wprost straszna. Utrzymują się pomiędzy nimi pogłoski, że rząd przeznaczył jakąś kwotę na rzecz ewakuowanych — ale dotrzeć nie można do źródła owych nieuchwytnych wieści.

Takie Tarnów zajął stanowisko wobec kresowych uchodźców. Zgoła inaczej zachował się wobec kilkunastu tysięcy żydów, przybywających do Tarnowa z Węgier i Wiednia, którym bezzwłocznie pospieszył z pomocą w ułatwieniu rozmieszczenia. Taką samą wykazał ofiarną gotowość wobec Petlurowców i ich rodzin. Użyczył im wspaniałego gmachu szkolnego na mieszkania.

Ale wobec uchodźców wśród których wielu lata całe spędziło na służbie ojczystej, z całem zaparciem pracując na kresowej ziemi, dźwigniętej do przepięknego rozkwitu ich trudem i pieniężną ofiarą — stosowaną jest na gruncie tarnowskim inna polityka... polityka nieżyczliwości i obojętności, braku zrozumienia ich ciężkiej doli przez tych, którzy zdołali się już otrząsnąć z ciężkich własnych przeżyć z roku 1915 — a teraz takie oblicze wobec biedaków okazują.

To też w obronie naszych rodaków ze wschodnich powiatów zwracamy się do Del. rządu p. Gałeckiego z gorącym apelem, ażeby raczył pouczyć tarnowską władzę administracyjną o jej zadaniach i wglądnął w twarde warunki życiowe urzędników kresowych, którzy znaleźli się na bruku tarnowskim bez jakiegokolwiek oparcia pozbawieni opieki władz i pomocy społeczeństwa, wydani na łup paskarzy. Ostry i przenikliwy wiatr powiał w ich oczy!...

Ze świata.

⊙ **Powodzenie polskiej pożyczki państwowej w Ameryce.** Jak już kilkakrotnie doniosły dzienniki, polską pożyczka państwowa cieszy się wśród naszych rodaków amerykańskich olbrzymiem wprost powodzeniem.

Polskie pisma amerykańskie poświęcają pożyczce całe szpalty, donosząc o coraz to większych subskrypcjach. Propagandą pożyczki zajmują się gorliwie specjalne w tym celu utworzone komitety, a każda gmina polska obowiązana jest do złożenia pewnej sumy na ten cel.

I tak np. jedna z mniejszych parafji polskich w Lansford-Pa licząca zaledwie trzysta rodzin zakupiła w czerwcu obligacji za sumę 11.000 dolarów.

Bogacze amerykańscy również nie pozostają w tyle, lecz starają się wzajemnie prześcignąć w subskrybowaniu coraz to większych sum. Rekord pod tym względem osiągnął niejaki Hilary Chmieliński z Bostonu, który nabył listów zastawnych P. P. P. na sumę 50.000 dolarów.

⊙ **Zgon amerykańskiego miljardera.** Dnia 22 bm. zmarł w Paryżu w swoim domu przy Avenue Bois de Boulogne miljarder amerykański, William Vanderbildt. Mieszkał przeważnie w Paryżu. Od dłuższego czasu był chory na serce. Majątek całej rodziny Vanderbildtów szacowany jest na około tysiąc milionów dolarów, co według dzisiejszego kursu równa się około 170 miljardów marek polskich.

⊙ **Pożar w Chicago.** Nadeszłe dziś do Krakowa dzienniki amerykańskie z ostatnich dni czerwca donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w Chicago wśród budynków kolejowych. Pożar powstał podobno wskutek iskry, jaka padła z lokomotywy na wysuszone słońcem dachy, a zniszczył sławne na cały kraj przedm. kolej., mianowicie Chicago Burlinton i budynki towarowe Onincy, a nadto platformy 70 wagonów naładowanych przeważnie mąką i cukrem. Wagnów tych nie można było odtoczyć w czasie akcji ratunkowej, albowiem niektóre z nich, napełnione gazoliną, eksplodowały i zrujnowały zypełnie tory do tego stopnia, że nie można było nimi przejechać. Szkody obliczają na przeszło miljon dolarów.

⊙ **Propaganda bolszewicka wśród Polaków amerykańskich.** Jak donoszą pisma amerykańskie, w miejscowościach Laurence i Mass, żydzi Litwini i Rusini rozrzucali wśród Polaków odezwy w polskim języku, propagujące bolszewizm i zaklinające na cienie zamordowanych: Liebknechta i Róży Luksemburg, aby robotnicy polscy ani centa nie dawali na sprawy polskie. Dosyć długa odezwa bolszewicka kończyła się słowami: „Precz z kompromi sami z burżuazją! Śmierć kapitalistom! Niech żyją rządy rad robotniczych we wszystkich krajach! Niech żyje dyktatura proletarjatu. Precz z renegatami robotniczymi!"

W Administracji naszej złożyli:

Na cele plebiscytowe.

Nadleśnictwo państwowe w Tustanowicach drugą ratę 581.52 Mk.

Na armię ochotniczą bryg. Mączyńskiego.

Ziemianie powiatu samborskiego 30.000 Mk.

Dla Oddziału rotm. Abrahama.

Ziemianie powiatu samborskiego 10.200 Mk.

Na cele **plebisc. górnośląskiego.**

Urzędnicy i funkcjonarjusze Biura Patronatu wkładka za styczeń 23 Mk.

Dla żołnierzy na froncie.

Kazimiera Wekslerowa 20 Mk.

Dochód z przedstawienia urządzonego przez Jadzię i Halę Rawskie 50 Mk.

Na cele plebiscytowe.

Zarząd Zdrojowy Truskawiec z odczytu psychologa p. Kwiatkowskiego 1000 Mk.

Mieczysław Rozwadowski 18 Mk.

Na stypendjum im. dr. W. Kamińskiego.

W dniu rocznicy śmierci ojca Franciszkowie Kamińscy 50 Mk.

Na Okręt dzieci polskich.

Uczenice szkoły żeńskiej w Dolinie 160 Mk.

Na armję ochotniczą malop.

Organizacja narodowa Polek okręg 6. 170 Mk

S. W. 100 Mk.

Organizacja narod. Polek okręg 6., nieprzyjęte przez ks. Oprządkiewicza z parafji św. Elżbiety, na odprawienie mszy św. 80 Mk.

Wszystko dla frontu.

Przedsiębiorstwo handlowe Białoborski i Kapiński Lwów 2900 Mk.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa.

Zebrane do puszki w firmie Leon Oberski 60 Mk.

Na cele plebiscytowe.

S. W. 10 Mk.

Wszystko dla frontu.

Urzędnicy i funkcjonarjusze skarbowi 5150 Mk.

M. S. 2 bagnety.

Ks. dr. Palnek 100 Mk.

Ks. dr. Paluch podatek od okna 100 Mk.

Na armię ochotniczą.

Aleksander hr. Krusenstern zebrane przez dzieci na matchu footbal. w Niemirowie 5527 Mk.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 29 lipca 1920 noc.

II. Waluty.

Ruble carskie po 100 Rs	320·—	360·—	—
„ „ po 500 Rs	330·—	337·50	332
„ dumskie po 1000 Rs.	71·—	75·—	73·50
„ „ po 250 Rs.	56·50	56·25	—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—
„ duńskie	—·—	—·—	—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—
Funty szterlingów	—·—	—·—	—·—
Dolary Stanów Zjednoczonych	185·—	195·—	192·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Guldeny holenderskie	—	—	—
Marki niem. po 1000	475·—	477·50	—·—
Marki niem. po 100	—·—	—·—	—·—

Czeki za okazaniem.

Paryż	14·90	—·—	—
Szwajcarja	—·—	—·—	—
Londyn	—·—	—·—	—
Nowy York	190·—	196·—	—
Berlin	446·—	475·—	471
Madryt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Wiedeń	103·—	—	—
Bruksela	—	—	—
Kopenhaga	—·—	—	—
Telegraficzna	—·—	—	—

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 29 lipca 1920 noc.

Waluty.

Marki niemieckie á 100	410·—	450·—	—
„ „ á 1000	440·—	480·—	163—462
Ruble carskie po 500	310·—	330·—	—
„ „ po 100	305·—	325·—	—
„ duńskie	70·—	80·—	—
Franki francuskie po 100, 50, 20, 10)	15.—	16·—	—
Dolary Stanów Zjedn.	165·—	185·—	184—183
„ kanadyjskie	120·—	160·—	—
Lei rumuńskie	450·—	475·—	—
Przekazy na Berlin	—	—	462—468
„ „ Praga	—	—	—
„ „ Londyn	—	—	—
„ „ Wiedeń	—	—	—
Korony czeskie	—	—	—
Berlin	—	—	—·—
Nowy Jork	—	—	—
Wiedeń	—		103—104·50

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 29 lipca 1920.

Waluta markowa

V. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	330·—	350·—	—·—
„ „	po 500 „	330·—	350·—	—·—
„ „	drobne	280·—	300·—	—·—
Ruble Dumskie	(po 1000)	60·—	80·—	—·—
„ „	(po 250)	40·—	50·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	10·—	16·—	—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	10·—	16·—	—
Franki francuskie		1450·—	650·—	—
100 Franków szwajc.		3000·—	200·—	—
1 Ł. Sterling		650·—	750·—	—
1 Dolar amerykański		165·—	185·—	—
1 Dolar kanadyjski		140·—	150·—	—
1000 marek niemieckich		460·—	480·—	—
100 marek niemieckich		445·—	465·—	—
Lei rumuńskie po 500		470·—	490·—	—
„ „ drobne		370·—	390·—	—
Liry włoskie		1000·—	1200·—	—
Czeskie korony		390·—	410·—	—
Korony austr. niem stemplowane		90·—	100·—	—

VI. Dewizy.

Londyn	650·—	750·—	—
Paryż	1450·—	1650·—	—
Zurych	3100·—	3300·—	—·—
Praga	390·—	410·—	—
Wiedeń	100·—	110·—	—
Berlin	460·—	480·—	—
Nowy Jork	150·—	170·—	—
Medjolan	1000·—	1200·—	

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

OGŁOSZENIA.

Automobil „Ford", wolny od rekwizycji, do sprzedania. Nowy Świat 8, II. p. Piątek cały dzień. 3858

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Biega.**

Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarządem Antoniego Dohnalika.